

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 10

Warszawa, 19 maja 1934 r.

R. LIII (18).

.....
TRE ŚĆ: P. O zachowaniu dotychczasowego oblicza T. N. S. W. — 165. B. J. Nauczyciele niestowarzyszeni a „Normy Płac i Wpisów”. — 168. Ar. O kształceniu indywidualności w szkole. — 170. K. Szkolnictwo średnie w liczbach. — 171. Orłowo morskie i Krynica. — 173. *mt.* Z życia T. N. S. W. — 176. Komunikaty Zarządu Głównego. — 176. Z żałobnej karty: Ś. p. dr. Alfred Jahner. Ś. p. Czesław Parzyński. Ś. p. Amata Marta Kosowska. Ś. p. Julian Barabasz. Ś. p. Franciszek Thiel. — 177. Kronika. — 178. Nowe książki. — 179. *Vester.* To i owo. — 180.
.....

O zachowanie dotychczasowego oblicza T. N. S. W.

(artykuł dyskusyjny).

Artykuł niniejszy, nadesłany nam przez jednego z naszych członków, drukujemy jako wyraz opinii szerokich, jak sądzimy, kół nauczycielskich. W wielu wypadkach, choć może nie zawsze, wywody autora zgodne są z poglądami naszymi, wypowiedzianymi w ostatnich numerach „Przeгляdu Pedagogicznego” po Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W. (Przyp. Redakcji „Przeгляdu Pedagogicznego”).

Trzy typy stowarzyszeń nauczycielskich.

Stowarzyszenia nauczycielskie, istniejące obecnie w Polsce, można podzielić na trzy typy. *Pierwszy* typ posiada charakter najszerszy, gdyż skupia wszystkich nauczycieli niezależnie od ich przekonań i nastawienia społecznego, a łącznikiem tu jest jedynie *zawód*; *drugi* ma już zakres nieco węższy, gdyż do wymienionego niezbędnego łącznika dochodzą w nim specjalne względy społeczno-ideologiczne o charakterze jednak ogólnym, zresztą *trzeci* typ, wysuwając przedewszystkiem łącznik zawodowy, posiada również oblicze polityczne.

Pragnąc służyć całemu stanowi nauczycielskiemu w zakresie szkolnictwa średniego, wyższego i zrzeszyć jak najwięcej pracowników w tym zawodzie, T. N. S. W. zatrzymało się przy pierwszym typie. Uświadamiając sobie przeto, że jako *conditio sine qua non* dla zgodnej współpracy rzeszy nauczycielskiej jest niedopuszczenie jakiegokolwiek polityki do pracy organizacyjnej, T. N. S. W. statutowo zarygłowało dla niej swe podwoje.

Pod względem wewnętrznym i zewnętrznym.

To zasadnicze stanowisko Towarzystwa było całkiem słuszne zarówno pod względem wewnętrznym i zewnętrznym. Przedewszystkiem na gruncie zawodowym, zrzeszającym ludzi pracy, zawsze pierwiastki polityczne mogą grozić rozbićciem jedności i uniemożliwić instytucji pozytywną działalność. Nazewnątrz *ściśle i uczciwie* przestrzeganie apolityczności nierozzerwalnie kojarzy się z *niezależnością* od wszelkich fluktuacyj, od wszystkiego, co jest lub może być przemijające. Niezależność zabezpiecza instytucji czystą atmosferę oraz wolność pracy, zrozumianą w sensie pozytywności jej dla zrzeszonych, lecz zarazem bezwzględnie zgodnej z interesami społeczeństwa, a przeto i Państwa, jak również stałe obiektywne ustosunkowanie się do wszelkich wydarzeń i objawów zewnętrznych. Cechy te sprawiają, że instytucja społeczna, jako jednostka w samem swem założeniu samodzielna, może stałe godność swą utrzymać na należytych poziomach. Jeżeli zaś chodzi o stosunek do czynników państwowych, to powyższy stan umożliwia zarazem zachowanie jak najdalej idącej lojalności względem każdej prawnie ustanowionej władzy oraz współpracę z nią.

Niezależność ideowa.

Jakkolwiek, przestrzegając ideowej niezależności, instytucja społeczna czyni to z pobudek natury zasadniczej, osiąga ona przez to również korzyści praktyczne. Broniąc swej apolityczności, instytucja nigdy nie sprzeniewierzy się swemu sumieniu oraz godności bez względu na to, jak się kształtuje życie polityczne w kraju. W przeciwnym zaś razie zmuszona byłaby albo do opozycyjnego ustosunkowania się do tego czy innego rządzącego systemu politycznego, co byłoby już niezgodne z zasadą lojalności w stosunku do władz państwowych i utrudniałoby pracę i egzystencję danej instytucji, albo też do przerzucania się na stronę każdorazowej strony zwycięskiej, co już byłoby nieetyczne i sprzeczne z godnością tejże instytucji. Naogół biorąc, apolityczność przynosi korzyści moralne, może natomiast nie przynosić korzyści materialnych. Przy angażowaniu się politycznym stosunek bywa odwrotny: daje ono nieraz dorywcze korzyści materialne, ale zato pozbawia korzyści moralnych. Częstość też wprawiać ono może w prawdziwe zakłopotanie, skoro ktoś z jednej strony oświadcza się w uległości, z drugiej zaś wobec niepomysłnego stanu rzeczy zmuszony jest do protestów i narzekania.

Apolityczność a władze nadzorcze.

Pozwolimy sobie też niedyskretnie uchylić rąbek przeciwnego końca zagadnienia i zapytać, czy, ujmując rzecz psychologicznie, apolityczność, a przeto niezależność instytucji społecznej, może być dla władz nadzorczych czemś niepożądanem, skoro te cechy mają być połączone z bezwzględną lojalnością i rzeczą ustosunkowaniem się do tychże władz? Czy w jakiegokolwiek dziedzinie nie jest bardziej cenne, jeżeli się ma do czynienia z kontrahentem kulturalnym, dbałym o swoją godność i niezależnym w pracy, w swych sądach i wystąpieniach oraz szczerze, a zarazem obiektywnie i lojalnie ujawniającym swe właściwe oblicze, a przeto zdobywającym się w sposób poprawny

zarówno na krytykę, jak i na pochwały, niż jeżeli tym kontrahentem jest osobnik, który pod tym czy innym względem się uzależnił od posiadających władzę i siłę i czuje się nieraz skrępowany, gdy chodzi o ujawnienie istotnego swego nastawienia.

Broniąc apolityczności, władze T. N. S. W. czynią to nietylko gwoli przestrzeganiu jednej z zasad, statutowo zawarowanych, lecz i z powodu uświadamiania sobie wszystkich wyżej wyszczególnionych wartości tej zasady, która umożliwia Towarzystwu pracę jak najszerzej ujętą, poważną i produkcyjną. Niewątpliwie też każdy nieuprzedzony, chociażby miał coś rzeczowego władzom tej instytucji do wytknięcia, będzie musiał stwierdzić, że uczciwie stały one na straży apolityczności, w stosunku zaś do władz stale dawały dowody daleko idącej lojalności oraz całkiem bezstronnego ustosunkowania się do ich poczynań, namacalne zaś dowody tak jednego, jak i drugiego znajdzie w „Przeglądzie Pedagogicznym”.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. i jego skutki.

Wszystkie powyższe uwagi uważaliśmy za wskazane skreślić wobec ujawnionych na ostatniem Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W. — zresztą nie po raz pierwszy — usiłowań przeniesienia dyskusji na tory polityczne oraz traktowania działalności Zarządu pod tym kątem widzenia. Imputując władzom T. N. S. W. niedopuszczanie do rządów ludzi o odmiennych przekonaniach politycznych, krytycy bynajmniej nie wypowiedzieli się za koniecznością zachowania apolityczności, przez co dowiedli, że działalności Towarzystwa pragną nadać oblicze polityczne. Z drugiej strony nie przytoczyli — bo też byłoby to niepodobiestwem — żadnego faktu, któryby udowodnił, że apolityczność Towarzystwa jest tylko pozorna. Jeden zresztą zarzut, jaki usłyszeliśmy wtedy, mógł rościć pretensję do rzeczowości: mamy tu na myśli wytknięcie Zarządowi, że władze szkolne z nim się nie liczą i nie chcą z nim nawet mówić. Pomijamy już tę okoliczność, że i ten zarzut został potraktowany pod kątem widzenia politycznym i chodziło mianowicie o podkreślenie, że źródło owego niepożądanego stanu rzeczy tkwi w rzekomem zabarwieniu politycznem dotychczasowych władz Towarzystwa. Przypuśćmy jednak, że przyczyną tego stanu rzeczy jest nieumiejętne kierownictwo sprawami. Aby zarzut ten przedstawić we właściwym świetle, ograniczymy się jedynie do pewnego zestawienia: z jednej strony mamy szereg memoriałów Zarządu, interwencyj oraz audjencyj z uprzejmością udzielanych i zresztą pomyslnych załatwień poszczególnych ważnych spraw (o wszystkim zawsze szczegółowo informuje „Przegląd Pedagogiczny”), z drugiej strony słyszymy narzekania i utyskiwania tej organizacji nauczycielskiej, która, pomimo wyraźnego nastawienia politycznego, nie zdołała w niczem zapobiec tym niepożądanym dla stanu nauczycielskiego posunięciom, jakie przyniosły nowe ustawy.

W drugim dniu obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia wszyscy mogli przekonać się, jakie skutki pociąga za sobą wprowadzanie polityki tam, gdzie nie powinno być dla niej miejsca: wszak w zgodnej atmosferze można było uchwalić bardzo znaczną liczbę wniosków, atmosfera ta została zaś zakłócona dopiero z chwilą, gdy część prze-

mawiających uważała za właściwe wkroczyć na tory polityczne. Tego rodzaju objawy musiały niewątpliwie niejednego przekonać, jak szkodliwe dla instytucji społecznej i dobra jej członków jest wprowadzanie do pracy polityki, pozatem zaś, jak bardzo wątpliwą przysługę odają w ten sposób pewnemu kierunkowi politycznemu ci, co mu służą.

A naprawdę kto, jak kto, ale my, pedagogowie, powołani do wychowywania i nauczania, powinni bylibyśmy, zdawałoby się, dokładnie sobie zdawać z tego sprawę, że zasadą każdej pracy zbiorowej jest skrzętne pielegnowanie tego, co łączy, natomiast unikanie tego, co może wnosić pierwiastki destrukcyjne.

W swej dotychczasowej pracy T. N. S. W. było wierne tej zasadzie; należy też przypuszczać, że pozostanie jej wierne i nadal.

P.

Nauczyciele niestowarzyszeni a „Normy Płac i Wpisów”.

Umowy zbiorowe, zawierane pomiędzy pracodawcą lub prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej a prawnie istniejącym związkiem pracowników z drugiej strony, wywalczają sobie w świecie pracy coraz poważniejsze stanowisko. Nieznane zupełnie dzielnicywym kodeksom cywilnym, ogólnikowo wymienione w rozporządzeniach P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników i o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323 i 324), potraktowane zostały wreszcie w sposób należyty w ogłoszonym w dniu 28 października 1933 r., a wchodzącym w życie z dniem 1 lipca 1934 r. Kodeksie Zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 598), który w art. 445 stanowi, że „układ co do warunków umów indywidualnych o pracę, zawarty między pracodawcą albo prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej strony a prawnie istniejącym związkiem pracowników z drugiej strony (układ zbiorowy), wiąże, w braku szczegółowego przepisu ustawy, tylko strony, które układ zawarły oraz członków związku, będącego stroną”.

Ponieważ postanowienia Kodeksu Zobowiązań z mocy art. VIII przepisów wprowadzających (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 599) rozciągnięto także na umowy o pracę nauczycieli, ze szczególnem zresztą zwróceniem uwagi na istniejące w tej dziedzinie normy zwyczajowe i umowy zbiorowe, a charakter umowy zbiorowej noszą tu prze-

CIECHOCIŃEK - CIEPLICA

DWOREK - LILJANA

J. TOKARSKIEJ

poleca pokoje słoneczne z balkonami — z utrzymaniem lub bez.

Dla członków T. N. S. W. specjalne zniżki

————— CZYNNY OD 10 MAJA —————

dewszystkiem zatwierdzone rok rocznie przez Ministerstwo Opieki Społecznej „Normy Płac i Wpisów T. N. S. W.“, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad zakresem ich działania w stosunku do nauczycieli, nie będących członkami Towarzystwa.

Cytowany na wstępie tekst art. 445 Kodeksu Zobowiązań ogranicza zupełnie wyraźnie moc wiążącą układu zbiorowego do „stron, które układ zawarły oraz członków związku, będącego stroną”. Oznacza to niewątpliwie, że w razie sporu sądowego pomiędzy właścicielem szkoły, stosującej „Normy”, a nauczycielem, nie będącym członkiem Towarzystwa, omawiane „Normy”, jako podstawa roszczeń danego nauczyciela, nie mogą wogóle być brane przez sąd pod uwagę, a nieczłonek Towarzystwa nie jest uprawniony do powoływania się na nie.

Identyczne stanowisko (oparte zresztą na dotychczas istniejącym stanie rzeczy) zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 marca 1933 roku Nr. I c. 1400/32.

Orzeczenie powyższe, aczkolwiek dotyczące bezpośrednio nie nauczycieli, lecz pracowników przemysłu metalowego, ma w omawianej przez nas sprawie niezmiernie doniosłe znaczenie ze względu na zasadnicze jej ujęcie.

Sąd Najwyższy stwierdza w niem, że „warunki zawartej umowy wiążą jedynie strony, które umowę zawarły, osoby zaś trzecie — poza wyraźnymi przypadkami w ustawie określonymi — nie mogą osiągać korzyści z umów, w których udziału nie brały”, że skoro „umowa zbiorowa, na której podstawie powód żądał dopłaty do pobieranego wynagrodzenia za pracę, zawarta była pomiędzy Polskim Związkiem Przemysłowców, którego członkiem jest pozwana firma, a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, to obowiązek pozwanej firmy płacenia stawek za godziny pracy, określonych w umowie zbiorowej, obejmował wyłącznie członków pomienionego Związku Robotników” i że Sąd wyrokujący, uznając, iż „okoliczność, czy powód do Związku tego należał, nie ma znaczenia dla możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń, wypływających z umowy zbiorowej... oparł wyrok na błędnej przestance, powodującej uchylenie tegoż wyroku”.

Nasze „Normy Płac i Wpisów” wiążą z jednej strony szereg zrzeszeń, utrzymujących szkoły, a więc pracodawców, z drugiej m. in. nasze Towarzystwo. Z treści przytoczonych wyżej przepisów ustawowych oraz orzeczenia Sądu Najwyższego zdaje się wynikać dość jasno, że *nauczyciele niestowarzyszeni z dobrodziejstw „Norm” korzystać nie będą mogli i roszczenia ich, na „Normach” tych oparte, odrzucane muszą być przez Sądy ze względów zasadniczych.*

B. J.

J a k a n i e i inne dolegliwości wymowy

u s u w a

Liczne podziękowania

ZAKŁAD DLA JAKAŁÓW
LEGJONOWO k. WARSZAWY

O kształceniu indywidualności w szkole.

Bezpośrednio lub pośrednio.

Nie ulega wątpliwości, że w zakresie osiągnięcia pozytywnych celów w wychowaniu jest przykład ze strony nauczyciela wśród innych współczynników jednym z momentów decydujących. Oddziaływanie nauczyciela na ucznia pod względem przykładu i niedosięgniętego wzoru doskonałości odbywać się może bądź to w sposób bezpośredni, bądź pośredni. Przez pierwsze rozumieć należy wyrobienie w młodzieży szlachetnych nawyków tak w zakresie pewnych nieodzownych przymiotów w zewnętrznym życiu szkolnym, jak: zamiłowania do porządku, przestrzegania zasad przyzwoitości i t. d., bądź to takich cech osobisto-wewnętrznych, które mogą zapewnić młodzieży powodzenie nie tylko w szkole, lecz i w przyszłym życiu, a które streszczamy w pojęciu uwagi i pilności.

Pośredni zaś sposób oddziaływania nauczyciela na uczniów obejmuje cały zasób tych środków, związanych tak nauką, jak i całościowym kształtem życia szkoły, którym nauczyciel się posługując, może i winien wyrobić w swych wychowankach najszerszą rozpiętość cnót i zalet społecznych.

Oczywistość tego ostatniego postulatu wypływa z faktu, że człowieka należy urabiać nie tylko dla potrzeb jego własnej indywidualności, ale też dla potrzeb społeczeństwa; słowem, kształtować go należy indywidualnie, jak i społecznie.

Jak wiemy, ścierają się współcześnie hasła tych dwóch kierunków pedagogicznych, t. j. indywidualnego i społecznego, i wywołują szereg starć i nieporozumień. Można by ich unikać i poczynania obu kierunków uzgodnić, gdyby się stanęło na stanowisku właściwego ich ujęcia i zrozumienia.

Locke, Montaigne, Rousseau oraz wszyscy pedagogowie angielscy i większość francuskich stali w ubiegłym wieku na stanowisku, że szkoła ma za wyłączone zadanie kształcić tylko poszczególną indywidualność. Jednostronny ten pogląd podważyły dopiero teorie wychowawcze Pestalozziego, który pierwszy wysunął zagadnienie wychowania społecznego; rozwijali je następnie w swoich teoriach pedagogicznych stopniowo: Diesterweg, Herbart, Willman, Kerschensteiner („Grundfragen der Schulorganisation“) i dali tem samem podstawy pedagogice społecznej.

Dzisiejszy stan zagadnienia.

Współcześnie jednak stało się i pojęcie pedagogiki indywidualistycznej zagadnieniem polemicznym, ujmowanem mniej lub więcej jednostronnie. W następstwie zaś powstało pewnego rodzaju zamieszanie i zaciemnienie pojęć co do istoty zagadnienia wychowawczego.

Indywidualizm w pedagogice wysuwa współcześnie żądanie dania każdej jednostce możności wszechstronnego wyżycia się. Innemi słowy, domaga się bezwzględnego poszanowania dla właściwości psychicznych danego indywiduum, a nawet nakłada na wychowawcę obowiązek moralny dalszego rozwijania i doskonalenia w wychowanku tych właściwości.

Teoria ta wychodzi, niestety, z mylnego o naturze ludzkiej założenia, przyjmując apriorystycznie jej bezsprzeczną rzekomą doskonałość i dzielność. W rzeczywistości jednak — jak wiemy — tak nie jest i bezwzględna a priori doskonałość i dzielność natury ludzkiej należy do co najwyżej nielicznych wyjątków.

Jest rzeczą bezsprzeczną, że każda jednostka wymaga możliwie w najdalej idącej mierze specjalnego traktowania i kształtowania szczególnie jej właściwych uzdolnień¹⁾. Jednak winno to i może dokonywać się tylko w pewnych granicach i to takich, w których nastąpi wykształcenie produktywnych pierwiastków w uzdolnieniach i właściwościach poszczególnego człowieka, tej bądźco bądź od urodzenia myślowo aktywnej istoty. Pierwiastki natomiast szkodliwe, brutalne winno się bezwzględnie gnębić.

I wtedy dopiero da się osiągnąć w rezultacie to, do czego w wychowaniu z takim wysiłkiem słusznie dążymy, t. j. wolną od naleciałości indywidualność.

¹⁾ John Ruskin: Menschen untereinander; Ein Mensch ist ein Achat, ein anderer aus Kalk, einer aus Schiefer, einer aus Ton. Der erste wird durch Abschleifen erzogen, der zweite durch Auswitterung, der dritte durch Bruch, der vierte durch Kneten“.

o moralnie i duchowo wyrobionem a skończonem w sobie „ja”, jednym słowem mówiąc: osobowość. Droga do wyrobienia samodzielnego człowieka prowadzi tylko przez autorytet i jest zgubną uludą wierzyć w to, czy wmawiać w siebie, że niekierowana wola młodego człowieka znajdzie samą przez się z wszelką pewnością w życiu drogę postępowania. Modernistyczni pseudopedagodowie popełniają zatem w tym wypadku ten zasadniczy błąd, że niewłaściwie mieszają i przestawiają pojęcia istoty osobowości i indywidualności, a wielu nieświadomych rzeczy idzie bezkrytycznie za nimi.

Indywidualizm i hyperindywidualizm.

Osobowość bowiem wyrabia się jedynie żmudną drogą ciężkich zmagających się człowieka ze sobą samym, wśród których pokonywa on ujemne cechy swej indywidualności, t. j. zmysłowe swoje „ja”. Jeżeli nadto wyjdziemy z założenia, że najwyższem szczęściem człowieka jest osobowość, to przyjąć musimy, że najwyższem jego niezszczęściem jest indywidualność, nie uznającą zasad posłuszeństwa, t. j. obowiązku podporządkowania się nakazom i zakazom, oraz zasad panowania nad sobą. Tęgo rodzaju indywidualność, pokrywająca się z pojęciem subiektywizmu, kończy się w zasadzie klęską moralną w życiu, a bardzo często i własną samozagładą cielesną. Odstania nam to i może wyjaśnić istotne przyczyny dziś, niestety, zbyt często spotykanych zbrodni oraz samobójstw.

Szkoła dzisiejsza musi sobie postawić za zadanie zwalczanie za każdą cenę rozstrojonego neoromantycznego hyperindywidualizmu. Jest to postulat chwili, natury palącej. Zgodzić się musimy z tem, że szkoła średnia nie może spełniać zadań i celów przytułku dla różnego rodzaju kalek.

Z chwilą, gdy stoimy przed celowem zresztą zagadnieniem kształcenia w szkole elity i wyprowadzania na arenę życia państwowego zgodnie z zasadami rozumnie pojętej elity przyszłych przywódców życia społecznego i politycznego, zgodzić się musimy z zasadą prof. Zielińskiego, wypowiedzianą na jednym z miejsc znakomitego jego studjum: „Starożytność a my”, że łatwą szkołą dla przyszłego przywódcy byłaby zbrodnia społeczną, dodajmy i nieszczęściem z punktu widzenia narodowego i to zarówno pod względem etycznym, jak i intelektualnym.

Nie co innego w zakresie hamowania wybujałego indywidualizmu ma na myśli Spranger, gdy w zakończeniu swego znakomitego dzieła: *Psychologja wieku dojrzwania*, pisze: „Jugend verpflichtet; sie gibt nicht nur Rechte, und wenn sie niemand bände, so verpflichtet sie vor der eigenen Zukunft. Das Leben verspricht viel, aber nur dem, der das Gefäss rein und den Bogen gespannt hält”.

W okresie filantropizmu, w drugiej połowie XVIII w., powstał w odniesieniu do podobnych, lecz nie tak skrajnie, jak dzisiaj, pojmowanych hyperindywidualistycznych wybujałości znakomity i głośny w swoim czasie epigram prof. matematyki w Getyndze, Kästnera, którego dosadność i aktualność może, niestety, i w odniesieniu do dzisiejszej doby oddać tylko dosłowne jego przytoczenie:

„Sonst reckt' sich das Kind heran und wuchs und wuchs und ward ein Mann,
Jetzt bücken sich nieder zum Kindelein die pädagogischen Männelein”.

Ar. (Kraków).

Szkolnictwo średnie w liczbach.

Jesteśmy świadkami ciężkiego położenia szkolnictwa średniego w Polsce. Kryzys gospodarczy, pod którym ugina się społeczeństwo, pozbawia szerokie sfery możności kształcenia młodzieży. Cofnięcie zasiłków rządowych na kształcenie dzieci funkcjonarjuszy państwowych w szkołach prywatnych stało się najdotkliwszym ciosem dla tych szkół. Wiemy wszyscy, że w chwili obecnej grozi likwidacja wielu gimnazjów prywatnych.

Szkoła średnia, nawet państwowa, stała się za droga dla ludności, wobec przerzucenia na opłaty szkolne (fundusz taksy administracyjnej) kosztów utrzymania szkół (Skarż Państwa pokrywa obecnie tylko uposażenie nauczycieli).

W tych warunkach liczyć się trzeba z radykalną zmianą dotychczasowego naszego dorobku w dziedzinie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Ogłoszone świeżo¹⁾ dane statystyczne pozwalają nam przedstawić obraz tego stanu, jaki wytwarza się w szkolnictwie średnim w okresie kryzysu gospo-

¹⁾ Patrz Wiadomości Statystyczne G. U. S., zeszyt 3 z b. r.

darczego, t. j. od roku 1929/30 po koniec roku szkolnego 1932/33, a więc w ciągu 4 lat ostatnich w związku z dokonaną już częściowo reformą szkoły średniej.

Oto cyfry, dotyczące: a) wszystkich szkół średnich, b) szkół państwowych, c) szkół samorządowych i d) szkół prywatnych.

a) Wszystkie szkoły.

| Rok szkolny | ogółem szkół | oddziałów | nauczycieli ¹⁾ | uczniów |
|-------------|--------------|-----------|---------------------------|---------|
| 1929/30 | 759 | 7.193 | 14.279 | 203.387 |
| 1930/31 | 743 | 7.135 | 14.459 | 204.992 |
| 1931/32 | 748 | 6.943 | 13.734 | 202.846 |
| 1932/33 | 765 | 6.614 | 13.705 | 186.805 |

Cóż wynika z tej tabelki? Oto okazuje się, że liczba szkół średnich w tym czasie zwiększyła się o 6, liczba oddziałów zmniejszyła się o 579 (8^o/o), liczba stanowisk nauczycielskich ¹⁾ zmniejszyła się o 564 (4^o/o), a liczba uczniów zmniejszyła się o 16.582 (8,1^o/o). Spadek cyfrowy uczniów, oddziałów i nauczycieli zaczął się w roku 1931/32, a uwydatnił się już poważnie w roku następnym 1932/33.

b) Szkoły państwowe.

| Rok szkolny | ogółem szkół | oddziałów | nauczycieli ¹⁾ | uczniów |
|-------------|--------------|-----------|---------------------------|---------|
| 1929/30 | 272 | 3.087 | 5.364 | 98.464 |
| 1930/31 | 277 | 3.091 | 5.884 | 99.886 |
| 1931/32 | 277 | 2.930 | 5.203 | 100.733 |
| 1932/33 | 283 | 2.709 | 5.225 | 90.358 |

Cyfry te dowodzą, że liczba szkół państwowych zwiększyła się w tych latach o 11, liczba oddziałów zmniejszyła o 378 (12,2^o/o), liczba stanowisk nauczycielskich spadła o 139 (2,6^o/o), a liczba uczniów, wzrastająca do roku 1931/32, spadła w ostatnim roku o 10.375 (10,3^o/o).

Spadek liczby uczniów i oddziałów tłumaczy się zwinięciem dwu najniższych klas gimnazjalnych, spadek liczby oddziałów jest mniejszy, niż liczby uczniów z powodu otwarcia pewnej liczby oddziałów równoległych w klasach wyższych i stworzenie nowych szkół, co również tłumaczy mniejszy spadek liczby stanowisk nauczycielskich.

c) Szkoły samorządowe.

| Rok szkolny | ogółem szkół | oddziałów | nauczycieli ¹⁾ | uczniów |
|-------------|--------------|-----------|---------------------------|---------|
| 1929/30 | 63 | 513 | 913 | 13.179 |
| 1930/31 | 62 | 519 | 933 | 13.938 |
| 1931/32 | 61 | 511 | 943 | 13.873 |
| 1932/33 | 59 | 476 | 891 | 12.672 |

Widzimy z tego, że samorzady wycofuja się z prowadzenia szkół średnich, nie będąc do tego zobowiązane żadną ustawą; zlikwidowano już 4 szkoły samorządowe. Liczba oddziałów spadła o 43 (8,2^o/o), liczba stanowisk nauczycielskich zmniejszyła się o 52 (4,4^o/o), a liczba uczniów spadła o 1.266 (9,4^o/o).

d) Szkoły prywatne.

| Rok szkolny | ogółem szkół | oddziałów | nauczycieli ¹⁾ | uczniów |
|-------------|--------------|-----------|---------------------------|---------|
| 1929/30 | 424 | 3.593 | 8.002 | 91.744 |
| 1930/31 | 404 | 3.525 | 7.642 | 91.168 |
| 1931/32 | 410 | 3.502 | 7.588 | 88.240 |
| 1932/33 | 423 | 3.429 | 7.589 | 83.775 |

Z tej tabelki widzimy, że liczba szkół średnich prywatnych, która spadła w r. 1930/31 o 20, podniosła się znów w następnych dwu latach o 19, czyli powstały nowe szkoły prywatne, mimo kryzysu, co może wskazywać, iż społeczeństwo widocznie odczuwa w niektórych okolicach brak szkół średnich. Liczba oddziałów spadła o 174 (5^o/o), liczba stanowisk nauczycielskich spadła o 413 (5,15^o/o), a liczba uczniów zmniejszyła się o 7.969 (8,6^o/o); największy spadek uczniów nastąpił w dwu ostatnich latach z powodu likwidacji dwu pierwszych klas gimnazjalnych.

¹⁾ Redakcja Wiadomości Statystycznych wyjaśnia, że dane o nauczycielach dotyczą liczby „posad nauczycielskich”, t. zn. że nauczyciele, zajmujący stanowiska w 2 lub więcej szkołach, liczeni są tyle razy, w ilu szkołach pracują.

Rozwój szkół średnich w ciągu 10 lat ostatnich.

Wobec tego, że szkolnictwo średnie wchodzi obecnie w nowy okres rozwoju na podstawie nowej ustawy szkolnej warto podać zapomocą wskaźnika najważniejsze dane o rozwoju szkół średnich w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Przyjmując stan szkolnictwa w r. 1922/23 za 100, da się ten rozwój przedstawić wskaźnikami następująco:

| Rok szkolny | liczba szkół | uczniów | świadectw dojrzałości |
|-------------|--------------|---------|--------------------------|
| 1922/23 | 100 | 100 | 100 |
| 1923/24 | 100.2 | 97.3 | 113.6 |
| 1924/25 | 102.1 | 96.9 | 127.4 |
| 1925/26 | 102.4 | 95.3 | 142.4 |
| 1926/27 | 104.5 | 94.9 | 160.8 |
| 1927/28 | 104.2 | 92.1 | 168.0 |
| 1928/29 | 102.0 | 89.8 | 184.0 |
| 1929/30 | 99.5 | 89.8 | — |
| 1930/31 | 97.4 | 90.3 | 205.7 |
| 1931/32 | 97.9 | 89.3 | — |
| 1932/33 | 100.1 | 82.2 | 211.2 |

Tabelka ta wykazuje że liczba szkół średnich w Polsce w okresie pierwszych 5 lat wzrastała, w następnym 5-leciu zmniejszyła się poniżej stanu z roku 1922/23, w r. 1932/33 zaś doszła do stanu z r. 1922/23 z małą nadwyżką. Liczba uczniów w ciągu 10 lat stale spadała z roku na rok, a w porównaniu z rokiem 1922/23 zmniejszyła się o 17.8%. Natomiast wzrastała co rok liczba wydanych świadectw dojrzałości, a w ostatnim roku liczba wydanych świadectw jest o 111,2% większa niż w r. 1922/23. W roku 1932/33, otrzymało świadectwa dojrzałości 15.035 abiturjentów, mniej o 95 niż w r. 1931/32, a więc prawdopodobnie liczba maturzystów w latach następnych będzie się zmniejszała. Po zrealizowaniu całkowitem nowego ustroju szkolnego stan zmieni się zasadniczo. K.

Orłowo Morskie i Krynica.

Główny sezon letni w Orłowie Morskiem i Krynicy rozpoczyna się 1 lipca, jednak wobec licznych zgłoszeń o umożliwienie wcześniejszego przyjazdu już od 20 czerwca będzie można korzystać z domów wypoczynkowych T. N. S. W. Odpowiedzi na zgłoszenia członków już zostały rozesłane, osoby więc, chcące przyjechać przed wskazanym terminem, winny zawiadomić listownie administrację przed 15 czerwca pod niżej wymienionemi adresami: „Krynica, ul. Leśna — administracja Tenesówki” i „Orłowo Morskie” — administracja Zamku T. N. S. W.". Usilnie prosimy członków o dotrzymanie terminu zgłoszeń i wpłat w celu uniknięcia możliwych nieporozumień z tego powodu. We własnym interesie goście nasi, przybywający nad morze, winni na kilka dni wcześniej uprzedzić o ścisłej dacie przyjazdu Administrację Zamku T. N. S. W., aby mogła poczynić im pewne ułatwienia. Wielki napływ kuracjuszy nad morze, który już zaznaczył się na wybrzeżu, oraz kompletne prawie zajęcie pokoiów Zamku T. N. S. W. przez naszych członków, zmusza nas do ponownej przestrogi, że na pomieszczenie liczyć mogą tylko te osoby, które otrzymały zawiadomienie o rezerwowaniu pokoju. Ci członkowie, którzy w spóźnionym terminie będą się zgłaszać, mogą liczyć na pokój, względnie pomieszczenie, o tyle tylko, o ile otrzymają uprzednio zgodę Administracji domu wypoczynkowego. Członkowie T. N. S. W., przybywający do domu wypoczynkowego winni przedstawić legitymację członkowską z zaznaczeniem opłaconych składek za ostatnie miesiące.

Z życia T. N. S. W.

Z pola walki o spójność T. N. S. W.

Z wielu stron nadchodzą do nas pełne życzliwości zapytania, jak się przedstawia w chwili obecnej sprawa rozłamu w T. N. S. W., co słyhać ze Zrzeszeniem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i t. d. Czas na te pytania dać jakąś odpowiedź, jakkolwiek zgóry trzeba zaznaczyć, że wiadomości z natury rzeczy muszą być niekompletne, bo nie wszystkie Koła dają znak życia o sobie. Naogół jednak można powiedzieć, że, jak dotąd, rzeczywistość jest zgoła inna, niż to sobie wyobrażali niektórzy koledzy, zdążający do rozłamu.

Więc przede wszystkim co słyhać w Krakowie? Jak wiadomo, „nieznani sprawcy” z Krakowa zasypali Koła T. N. S. W. odezwaniami, nawołującami do występowania z T. N. S. W. i przystępowania do Z. N. S. W. Adres nowego zrzeszenia był przypadkowo identyczny z adresem dotychczasowego Koła T. N. S. W. w Krakowie, którego Zarząd na posiedzeniu z 14 kwietnia zrezygnował ze swych godności. Konferencja specjalnych delegatów Zarządu Głównego, skierowanych do Zarządu Okręgowego w Krakowie, nie doprowadziła, niesłaby, do porozumienia. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak wyznaczyć w myśl statutu tymczasowy Zarząd Koła i prosić o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Zebrałe w ten sposób Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. odbyło się w dniu 11 b. m. przy udziale 44 członków i wybrało prezesem kol. Wł. Michalskiego oraz Zarząd w następującym składzie: kol. kol. Arvay W., Haydukiewicz J., prof. dr. Lehr-Spławiński T., dyr. dr. Mikulski Ant., ks. Miszka R., Niemiec R. Zastępcy: dr. Bielak Fr., ks. Macheta Wł., Plezia J., Szafrńska K. Komisja rewizyjna: Heltner T., Krawczyk Ant., Szaflarski J. Komisja rozjemcza: Gołab St., Stach K., Zintel A. Dyskusja na Walnym Zgromadzeniu Koła miała akcenty bardzo krytyczne w stosunku do dotychczasowego Zarządu Koła.

W ten sposób możemy stwierdzić, że Koło T. N. S. W. istnieje nadal, jedynie Zarząd Koła uległ reorganizacji i mamy wszelką nadzieję, że współpraca z naszą krakowską organizacją wyda obecnie całkowicie konkretne wyniki.

Nawiasem mówiąc, o ile nam z głosów prasy wiadomo, „Zrzeszenie” znane z odezwy i z depesz oficjalnych, dotąd na gruncie Krakowa nie powstało, natomiast w ostatnich dniach kwietnia odbyło się w Krakowie zebranie, na którym wybrano komisję organizacyjną nowego „Związku Naucz. Szk. Śr. i Wyższych”. Taką wiadomość przyniósł I. K. C. w numerze z dnia 3 maja.

Koło Wileńskie, którego delegat, kol. Zerebecki, zaznaczył się na Walnym Zjeździe Delegatów T. N. S. W. jako zwolennik organizacji rozłamowej, na swem Nadzwyczajnem Walnym Zgromadzeniu w kwietniu b. r. nie aprobowało stanowiska swoich delegatów, poczem delegaci, kol. kol. Rybicki i Zerebecki wystąpili z T. N. S. W.

Koło w Rawie Ruskiej „po wysłuchaniu opinii członków, zaaprobowało w zupełności stanowisko większości delegatów na Walnym Zgromadzeniu T. N. S. W. w Warszawie i władz Towarzystwa, tak Zarządu Głównego jak i Okręgu Lwowskiego, wyrażając zarazem ubolewanie z powodu destrukcyjnych metod pewnej grupy członków, zmierzających widocznie bądź to do ujęcia władzy w Towarzystwie i owdzielenie jego majątkiem, czy też nawet do zniweczenia tak zasłużonej organizacji nauczycielskiej, jaką jest T. N. S. W.”.

Koło w Nowym Sączu nadesłało nam rezolucję Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia, wyrażającą żal z powodu rozłamu, stwierdzającą czynnie i twórcze ustosunkowanie się wszystkich członków Koła do ideologii Marszałka Piłsudskiego oraz pragnienie usunięcia z Towarzystwa tarć politycznych z zachowaniem jego bezpartyjnego charakteru. Koło wzywa wszystkie czynniki w T. N. S. W. do utrzymania jedności i prosi Zarząd Główny, by w porozumieniu z organizatorami tworzącego się Z. N. S. W. zlikwidował spór do końca maja. W tej sprawie warto wskazać na wspomniane wyżej wyniki akcji specjalnych delegatów T. N. S. W. na terenie Krakowa.

Wezwanie do zapobieżenia rozłamowi oraz do reorganizacji nadesłał nam również Zarząd Koła Włocławskiego.

Koło w Grudziądzu nadesłało nam rezolucję, uchwaloną na zebraniu członków w dniach 20 i 24 kwietnia b. r.

1) Koło T. N. S. W. w Grudziądzu, stojąc na gruncie państwowotwórczej ideologii Marszałka Piłsudskiego i pragnąc zażegnać rozłam w T. N. S. W., wielce szkodliwy dla ogółu nauczycielstwa szkół średnich, domaga się zwołania najpóźniej w dniach 1 i 2 listopada b. r. Nadzwyczajnego Walnego Zebrania T. N. S. W., celem dokonania wyboru nowego Zarządu, któryby zdołał usunąć istniejący rozłam dla dobra Państwa i nauczycielstwa szkół średnich. 2) Koło T. N. S. W. w Grudziądzu domaga się wydrukowania uchwalonej rezolucji na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” oraz wszczęcia dyskusji na temat rozłamu”. Jak widzimy, dyskusja na temat rozłamu, została już przez nas zaczęta, odbywają się też próby porozumienia i odbywa się dyskusja po Kołach, zwłaszcza wobec zaproszenia ze strony Zarządu Gł. do przedyskutowania tak zw. „tez krakowskich”. Dotychczasowe opinie o tych tezach są dość ciekawe, zreferowanie ich jednak musimy odłożyć na później.

Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. w Toruniu uchwaliło nie przystępować do akcji krakowskiej. Wiadomość o tem przyniósł „Kurjer Poranny” w Nrze z dnia 10 maja, dodając co następuje: „Zarząd Koła oświadczył, że toruńska komórka T. N. S. W., licząca 64 członków, idzie po linii współpracy z Rządem, jednakże nie może narażać swoich członków na poważne straty moralne i finansowe, mogące wyniknąć z secesji”.

Z działalności Zarządów Okręgowych.

Zarząd Okręgu Wileńskiego nadesłał nam sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego, który odbył się dn. 25 marca w Grodnie i wybrał prezesem prof. dr. J. Patkowskiego. Do Prezydium Okręgu weszli prócz tego kol. kol.: A. Narwoysz i dyr. J. Żelski jako wiceprezesi, S. Jastrzębski jako sekretarz i J. Domaradzki jako skarbnik. Kol. Prezes Patkowski po W. Zjeździe ustąpił z prezesury. Na pierwszym posiedzeniu Wydziału Okręgu uchwalono ożywić stosunki z Kołami.

Dnia 1 maja r. b. delegacja nowego Zarządu Okręgowego w osobach dyr. J. Żelskiego, St. Jastrzębskiego i Konst. Matulewicz przedstawiła się Kuratorowi Wileńskiemu, p. K. Szelańskiemu. W przemówieniu swem członek Prezydium, St. Jastrzębski, zapewnił Kuratora, że tak Zarząd Okręgu wraz z poszczególnymi Zarządami Kół na obszarze Kuratorjum O. S. W., jak również wszyscy członkowie najstarszej w Polsce organizacji nauczycielskiej, zdając sobie sprawę z wielkich i doniosłych zadań oświatowych, z całą ofiarnością gotowi są zawsze pracować dla dobra Państwa i szkoły polskiej. Współpraca z władzami szkolnymi nad przeprowadzaniem w życiu reformy wychowania i nauczania młodzieży będzie naczelnym zadaniem Towarzystwa.

P. Kurator przyjął treść deklaracji z zadowoleniem do wiadomości.

Nowo obrany Zarząd Okręgu Śląskiego T. N. S. W., z prezesem, kol. J. Hessem i sekretarzem, kol. K. Lorenowiczem na czele, odbył posiedzenie w dniu 6 maja. Rozpatrzone tezy krakowskie, wypowiadając się za obowiązującym obecnie statutem, zastrzegając się zaś specjalnie przeciw decentralizacji T. N. S. W. Wyrażono ubolewanie w sprawie rozłamu i wypowiedziano się za jego zlokalizowaniem.

Zarząd nawiązał osobisty kontakt z P. Naczelnikiem dr. T. Kupczyńskim i podkreśla w piśmie do nas całkowicie rzeczowe ustosunkowanie się władz szkolnych do T. N. S. W.

Zarząd Okręgu Warszawskiego w ciągu miesiąca kwietnia i maja interwenjował kilkakrotnie w porozumieniu z Zarządem Głównym w Ministerstwie i w Kuratorjum w sprawie kursów informacyjno-programowych oraz w sprawach personalnych członków. Zarząd wydał odezwę do Kół w sprawie Funduszu Wdzięczności i prowadzi bardzo intensywnie swe Biuro Pośrednictwa Pracy (Bracka 18).

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłosił konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania należy załączyć: a) dowód, że ś. p. mąż, względnie ojciec starających się o stypendjum należał do T. N. S. W. lub Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W. i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów. Podania należy nadsyłać najpóźniej do

końca maja b. r. pod adresem: Zarząd Okręgowy T. N. S. W. we Lwowie, ul. Łyczakowska 5, I p.

Kolonje dla młodzieży i członków T. N. S. W.

Akcja Koła Warszawskiego T. N. S. W., dzięki energii prezesa kol. M. Tazbira oraz niestrudzonego przewodniczącego sekcji, kol. Flisaka, rozwija się doskonale. Delegacja Zarządu Koła przedstawiła plan akcji kolonijnej P. Kuratorowi J. Pytlakowskiemu, prosząc o poparcie. Zgłoszeń na kolonje nadmorskie dla członków oraz dla młodzieży jest mnóstwo. Zainteresowanie jest ogromne.

Koło Toruńskie przy współudziale swego dawnego wiceprezesa kol. J. Zagórskiego, bawiącego obecnie w Grudziądzu, urządza jak w r. ub. kolonje dla członków T. N. S. W. i dla młodzieży w Diłoku ob. Jaremca. Pokoje dla członków wolne od 18 czerwca b. r. Czynnysz mieszkaniowy wynosi: pokój 2-osobowy za 1 miesiąc 48 zł., za 2 miesiące 72 zł., pokój 3-osobowy za 1 miesiąc 72 zł., za 2 miesiące 108 zł.

Wyżywienie całodzienne (5 razy) kosztuje 2,70 zł. Poszczególne posiłki: 1-sze i 2-gie śniadanie 90 gr., obiad 1.30 zł., podwieczorek 40 gr., kolacja 90 gr. Dzieci kolegów członków T. N. S. W., uczestniczące w kolonji letniej młodzieży względnie przy rodzicach do lat 14, płaćą 51 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Suwała w Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium z dnia 16 maja.

1. Rozpatrzone stan organizacyjny w poszczególnych Okręgach T. N. S. W. i uchwalono najważniejsze dane ogłosić w „Przeglądzie Pedagogicznym”.
2. Przygotowano na posiedzeniu Wydziału wnioski w sprawach Okręgu Krakowskiego T. N. S. W.
3. Rozpatrzone szereg uchwał i wniosków, napływających od poszczególnych Zarządów Okręgowych i Kół T. N. S. W.

Posiedzenie Wydziału z dnia 16 maja.

1. Wysłuchano sprawozdania z sytuacji, wytworzonej w Okręgu Krakowskim T. N. S. W., aprobowano dotychczasowe zarządzenia Prezydium Zarządu Głównego w tych sprawach i uchwalono dalsze instrukcje dla Prezydium.
2. Wysłuchano sprawozdania ze stanu organizacyjnego T. N. S. W. w chwili bieżącej.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie p. 4 regulaminu pożyczek wewnętrznych na „Dom Wypoczynkowy” w Krynicy—Źdroju i na „Jantarową Chęć” na Helu, Zarząd Główny T. N. S. W. zawiadamia posiadaczy udziałów wymienionych pożyczek, że okres spłaty tych pożyczek został skrócony i wszystkie udziały spłacone zostaną w roku bieżącym.

W związku z powyższym Zarząd Główny T. N. S. W. wzywa wszystkich posiadaczy udziałów rzeczonych pożyczek do przedstawienia ich w nieprzekraczalnym terminie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia Skarbnikowi Zarządu Głównego Towarzystwa (Bracka 18) celem otrzymania zwrotu wpłaconych sum.

Osoby, które posiadane przez siebie udziały zagubiły lub zniszczyły, zawiadomić winny o tem Skarbnika Zarządu Głównego przed upływem powyższego terminu.

2 TABLICE FONETYCZNE

Ilustrujące wymowę typowych dźwięków języka francuskiego i, u, é, eu, zaopatrzone w cztery fotografie oraz komentarz.

Opracowała dla użytku szkolnego K. MELLEROWICZ

Skład główny: KSIĄŻNICA - ATLAS T. N. S. W.

Z żałobnej karty.

Ś. p. dr. Alfred Jahner.

Zmarł we Lwowie w dniu 21 lutego b. r. ś. p. dr. Alfred Jahner, emer. wizytator Kuratorjum O. S. we Lwowie. Urodzony w r. 1860 po odbyciu studjów w uniwersytecie lwowskim rozpoczął pracę na polu wychowawczem w II gimnazjum we Lwowie. W roku 1900 przydzielono go do służby w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia w Wiedniu, a w 7 lat później mianowano krajowym inspektorem szkół. Na tem stanowisku doczekał się wskrzeszenia niepodległej Polski i przeszedł do służby w zorganizowanym Kuratorjum O. S. Lwowskiego jako okręgowy wizytator szkół średnich. W r. 1927 przeszedł w zasłużony stan spoczynku.

Nie zapomina i o pracy naukowej. Jest m. inn. autorem gramatyki niemieckiej, która przez długie lata była w użyciu. Brał gorliwy udział w pracach T-wa Neofilologicznego i przez wiele lat był współredaktorem „Muzeum”, organu T. N. S. W.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Czesław Perzyński.

W dn. 31 stycznia zmarł ś. p. Czesław Perzyński, długoletni nauczyciel Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych, urodzony 19 lutego 1872 r. w Trzemesznie. Uczęszczał do gimnazjum w mieście rodzinnem w Lesznie. Studja odbył na politechnice w Charlottenburgu. Po ukończonych studjach pracował w Poznaniu. Mimo utraty wzroku w czasie wojny nie przestał pracować i całą duszą poświęcił się sprawie współtowarzyszy niedoli. Powołany z dniem 1 kwietnia 1920 r. na stanowisko nauczyciela ociemniałych do Bydgoszczy, stworzył jako pierwszy alfabet polski dla niewidomych. W roku 1919 z Jego inicjatywy powstaje Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk, któremu przewodniczył aż do zgonu. Za zasługi, położone około rozwoju Związku, otrzymuje złoty „Krzyż Zasługi” i wiele innych odznaczeń.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Amata Marta Kosowska.

Dnia 22 marca b. r. zmarła S. Amata Marta Kosowska, dyrektorka prywatnego gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego Sióstr Zmartwychwstańek w Warszawie. Urodziła się w Warszawie w r. 1879, ponieważ jednak jedno z rodziców było prawosławne, uczy się w b. Galicji we Lwowie na pensji Niedziałkowskiej. Na uniwersytecie lwowskim studjuje geografję i historję literatury polskiej, zdaje egzamin nauczycielski i otrzymuje tytuł doktora filozofji. W prywatnem gimnazjum Niedziałkowskiej jest najprzód nauczycielką, a potem kierowniczką aż do likwidacji zakładu w r. 1919. Prócz pracy nauczycielskiej oddaje się pracy w organizacjach społeczno-oświatowych, charytatywnych, miewa odczyty, pisze rozprawy i artykuły do „Muzeum”, „Przyjaciela Szkoły”, Miesięcznika Katechetycznego” i t. d., a w czasie wojny wraz z uczennicami pełni samarytańskie posługi w szpitalach Lwowa. W r. 1919 wstępuje do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego i przyjeżdża do Warszawy, gdzie uczy w prywatnem seminarjum Sióstr Zmartwychwstańek, a od r. 1926 jest jego przełożoną. Przez cały czas swej pracy nauczycielskiej była członkiem T. N. S. W.

Cześć Jej pamięci!

Ś. p. Julian Barabasz.

Bolesną stratę poniosło Koło T. N. S. W. w Kołomyi w dniu 28 lutego 1934 przez przedwczesną śmierć Juliana Barabasza, nauczyciela miejscowego gimnazjum państw. I i seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Urodzony w r. 1885 w Chodorowie, wychowanek pol. gimnazjum w Kołomyi i uniwersytetu lwowskiego oraz wiedeńskiego, po ukończeniu studjów w r. 1911 z całą gorliwością oddał się pracy nauczycielskiej. Przed wojną był nauczycielem państwowego gimnazjum II w Tarnopolu. Po odbyciu wojny światowej i wojny bolszewickiej powraca do pracy nauczycielskiej, którą pełni najpierw w prywatnem gimnazjum koedukacyjnem w Wąchocku Ziemi Radomskiej, a następnie od r. 1924 w Kołomyi w państwowem gimnazjum I. W miejscowem Kole T. N. S. W. pracował gorliwie, pełniąc dwukrotnie obowiązki sekretarza.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Franciszek Thienel.

W dn. 28 lutego r. b. zmarł w Tarnopolu ś. p. Franciszek Thienel, profesor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnopolu, długoletni, gorliwy członek miejscowego Koła T. N. S. W.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a.

Kongres Wychowania Moralnego w Krakowie.

= W dniach od 11-go do 15-go września 1934 r. obradować będzie w Krakowie, w Uniwersytecie Jagiellońskim, VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Komitet organizacyjny polski, w porozumieniu z Międzynarodową Radą Wykonawczą Międzynarodowych Kongresów Wychowania Moralnego, wysunął już szereg tematów, nad którymi obradować będzie Kongres zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i sekcyjnych. Temat główny brzmi: Siły moralne, wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie. Jako tematy sekcyjne przewidziane są: koedukacja, młodzież jako czynnik porozumienia międzynarodowego, badanie literatury dziecięcej, wreszcie zagadnienie moralności w stosunku do pracy i jej wyników. Kilka wycieczek, zorganizowanych po Kongresie, umożliwi uczestnikom zwiedzenie najciekawszych dzielnic Polski. W organizacji Kongresu przedstawiciele T. N. S. W. biorą czynny udział.

Fundacja Stypendjalna dr. Wincentego Śmiałka.

= W czerwcu 1928 r. podczas jubileuszu 50-lecia istnienia państwowego gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie b. wychowanek tego zakładu objawili swoją wdzięczność dla długoletniego wychowawcy i dyrektora swej Almae Matris przez utworzenie funduszu stypendjalnego jego imienia dla uczniów tego zakładu. Fundacja czynna jest już 3-ci rok. Corocznie czterej uczniowie, wybijający się postęпами w nauce i zachowaniem się, otrzymują bezwrotny zasiłek (początkowo po 250 zł., teraz wskutek obniżenia odsetek od papierów wartościowych i dewaluacji dolara — po 120 zł.). W skład zarządu wchodzi Jubilat, jako prezes, zpośród b. wychowanków dyr. Banku Hipot. Horowitz i prezes Biesiadecki, dwaj przedstawiciele Koła Rodzic., prezes i wiceprezes oraz obecny dyrektor gimnazjum dr. E. Urich i delegat grona nauczycielskiego, prof. dr. St. Pilch.

Święto Morza.

= Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza” odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca, pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Złot Młodzieży Polskiej.

Rozstrzygnięcie konkursu Książnicy-Atlasu T. N. S. W.

= Ogłoszony przez Dyрекcyję Książnicy-Atlasu T. N. S. W. konkurs na artykuł o „Świecie i Życiu”, jako nowoczesnej pomocy szkolnej, został rozstrzygnięty: pierwszą nagrodę otrzymała prof. dr. M. Czekañska z Poznania, drugą — prof. St. Świdwiński z Warszawy, trzecią — p. M. Hefterowa z Grodna, dodatkową — prof. St. Sedlaczek z Warszawy.

Uzdrowisko w Ciechocinku.

= Zarząd Główny T. N. S. W. wszedł w porozumienie z członkiem Towarzystwa, p. J. Tokarską, która ma w Ciechocinku hotel-pensjonat pod nazwą „Liljana” o udzielenie ulgi dla członków T. N. S. W. i ich rodzin (po 6 zł. dziennie od osób dorosłych z uwzględnieniem odpowiedniej zniżki dla dzieci) zapewniając 4 razy dziennie obfite i wykwintne pożywienie. Ulgi te będą udzielane po okazaniu legitymacyj członkowskich.

Jak za carskich czasów.

= Skonfiskowany przez władze litewskie „Dzień Kowiński”, że następujące osoby w Poniewieżu zostały skazane za utrzymywanie polskich szkół nielegalnych i za rozpowszechnianie zabronionych podręczników języka polskiego; pp. Bukowska na 2 miesiące więzienia z zamianą na 1.000 litów grzywny, Lipniewiczówna na 2 miesiące, lub 1000 litów, Borowiczówna na miesiąc, lub 500 litów grzywny, Mostowski na 2 miesiące, lub 1000 litów grzywny, Gedgowdówna na 2 miesiące, lub 1000 litów, Amdrychowicz na 10 dni, lub 25 litów grzywny. Mostowski i Borowiczówna odsiadują już karę więzienia.

Pedagog dyplomowany, autor dzieł naukowych, praktyka — udziela lekcji polskiego, historii, filozofji. Oferty: Warszawa, Żórawia 8 m. 3.

Nowe książki.

Adam Fischer. **Etnografia Słowiańska**. Zeszyt III: Polacy. Lwów-Warszawa, 1934, Książnica-Atlas T. N. S. W.

Jest to zeszyt III wydawnictwa, którego dwa pierwsze zeszyty omawiały Połabian oraz Łużyczan. Całość dzieła zamknie się w dwunastu zeszytach, z których każdy jest obficie ilustrowany. Każdy zeszyt zawiera dane geograficzne co do danego narodu, a następnie obraz kultury materialnej, społecznej i duchowej każdego ludu.

J. Saloni. **Jak uczyć z czytanek „W Lipkach“**, przewodnik metodyczny, Lwów, 1934.

Wskazówki niniejsze przeznaczone są dla nauczycielstwa, uczącego według czytanek „W Lipkach“ A. Mikulskiego i J. Saloniego dla II klasy szkoły powszechnej. Nie są one jakimś kanonem ani szablonem, lecz mają służyć pomocą nauczycielom, którzy mogą korzystać z nich dowolnie, stosownie do własnych upodobań i poziomu klasy.

Gen. Marjan Zaruski. **Żaglowym jachtem przez Bałtyk**, wydanie X, Lwów-Warszawa, 1934, Książnica-Atlas T. N. S. W.

Jest to odbitka z książki tegoż autora p. t. „Na skrzydłach jachtów“, należącej do cyklu biblioteki „Dookoła Ziemi“.

Jan Cieśliński i Leon Koźmiński. **La France au travail**. Agriculture. Industrie. Commerce. Lwów-Warszawa, 1934, Książnica-Atlas T.N.S.W.

Są to wypisy z utworów najcelniejszych prozaików francuskich, z Maupassantem, Zolą i Lotim na czele, przedstawiających obrazy z życia ekonomiczno-społecznego Francuzów, przemysł, rzemiosło, handel i t. d. Tekst ilustrują liczne objaśnienia w języku francuskim oraz zdobią umiejętnie dobrane rysunki. Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla szkół zawodowych, ale i ogólnokształcących.

S. Kułakowski. **Pierwsza książka do nauki języka rosyjskiego**, Warszawa-Lwów, 1934, Książnica-Atlas T. N. S. W.

Podręcznik niniejszy zawiera szczegółową gramatykę języka rosyjskiego oraz odpowiednie wypisy z objaśnieniami, pytaniami metodycznymi. Wobec ożywiających się z każdym rokiem stosunków handlowych z naszym wschodnim sąsiadem książka ta ukazuje się bardzo na czasie.

St. Sedlaczek. **Drogowskaz harcerski**, opracował przy współdziałaniu Jerzego Matakiego i innych. Skład główny: Główna Składnica Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa, 1934. Cena zł. 1.90.

Książeczka niniejsza, wzorowana na „Pierwszych krokach w skautostwie“ Baden-Powella, o wygodnym, małym formacie, zawiera w sobie na 200 zgórze stronicach bardzo wiele informacji, czerpanych z różnych źródeł, ze szczególnym podkreśleniem strony ideowej harcerstwa.

Ks. dr. Leon Broel-Plater. **Konstantyn Wielki i Kościół katolicki**. Wilno. 1933, str. 87.

Jest to studjum historyczne o stosunku W. do Kościoła kat. Autor w czterech rozdziałach, powołując się na pisarzy z IV i V w., jak np. Atanazy, Euzebiusz, Sokrates, Ambroży, Laktancjusz i in., rozpatrzył pokolei stanowisko Konstantyna w niektórych sprawach ówczesnego Kościoła, a pod koniec rozprawy wypowiedział swój sąd o zasadniczym stosunku Konstantyna do Kościoła.

Wincenty Śmiałek. **W perspektywie lat czterdziestu (1893 — 1933)**, Polskie Towarzystwo Filologiczne, Lwów, 1933.

Stanisław Pilch. **Ludwik Cwikliński, 80-lecie urodzin i diamentowe gody z nauką**, odbitka z Kwartalnika Filologicznego, Lwów, 1933.

Wincenty Sierakowski. **O życiu i dziełach Hugona Kollątaja**, Łuck, 1934.

Stanisław Wałęga. **Dzieje polityczne Torunia na schyłku Rzeczypospolitej**, ze słowem wstępnym Władysława Konopczyńskiego, tom I, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu 39, Toruń, 1933.

T o i o w o .

IX.

Zbliża się okres egzaminów maturalnych. Jednocześnie przeróżne pozytywki dziennikarskie jęły znów, jak przed rokiem, dwoma czy pięcioma, wyciągać stare, ograne aż do znużenia melodie: o samobójstwach egzaminacyjnych abiturjentów, o wyszukanych mękach zdającej i „obcinanej” młodzieży i t. d. i t. d.

Straszą nas przytem gazetki groźnemi okólnikami władz szkolnych... Strachy na Lachy! Okólniki te znamy i uznajemy najzupełniej ich słusność. I nietylko uznajemy, ale i stosujemy je oddawna. O cóż więc chodzi?

I poco djabła malować na ścianie! Jakby egzaminy maturalne w Polsce były szczególną udręką. Ale spojrzmy na nie z przeciwnej strony: od stołu egzaminacyjnego. Jakże to często egzaminator staje bezradny wobec przerażającej ignorancji abiturjenta. Oto kilka autentycznych przykładów. Egzamin z fizyki. Pytanie: „Jaką znasz najprostszą maszynę parową?” Odpowiedź: „Czajnik”. Pytanie: „Jaka energia fizyczna wywołuje światło w żarówce?” Odpowiedź: „Lampowa”. Egzamin z literatury. Pytanie: „Jaka powieść z piśmiennictwa obcego wpadła ci ostatnio w ręce?” Odpowiedź: „Martin Eden Londona Jacka”. (Ale nie Dżeka, tylko Jac-ka. O Jacku z pirogami!). Egzamin z historii. Mowa o pomnikach warszawskich. Pytanie: „Co trzyma Kopernik w ręku na pomniku Thorwaldsena?” Odpowiedź: „Takie, takie — okrągłe” i t. d., i t. d....

Podobnych przykładów każdy egzaminator ze swojej praktyki mógłby naliczyć całe dziesiątki.

Abiturjentom więc często brak inteligencji na sformułowanie rozumnej odpowiedzi przy maturze. Nie brak jej natomiast na zorganizowanie przemysłnych ściągaczek. Inż srytu, pomysłowości, dowcipu zużywa się na te podejścia! Przewodniczący komisji egzaminacyjnych mogliby o tem dużo, bardzo dużo powiedzieć, ba! całe tomy pisać.

Czegóż to wszystko dowodzi? Rzekłby kto, że egzaminy maturalne są instytucją zmurszałą, wytwarzają niezdrową atmosferę wzajemnej nieufności, lęku i t. d. i t. d. Może! Zresztą niedługo już ich żywot, przynajmniej w obecnej formie, bo, jak będzie się dokonywała selekcja przy przechodzeniu z nowego gimnazjum do liceum, nie wiemy. Ale świadczy to jednocześnie o wyrozumiałości, może nawet zbytnej wyrozumiałości nauczycieli, którzy przez dobroć serca często i słabiej przygotowanych kandydatów dopuszczają do matury, byleby im dać ten upragniony „świstek papieru” do ręki. A może się uda? Poczóż więc czynić z nich bezlitosnych inkwizytorów i straszyć samobójstwami młodzieży?

Pisma brukowe nadto już przywykły traktować nauczycieli za ba i bardzo. Na każdym miejscu musimy przeciw temu jak najenergiczniej protestować.

Dość już pisaliśmy na tem miejscu w poprzednich numerach i wogóle w „Przeglądzie” o rozłamie w T. N. S. W. Nie będziemy się powtarzać. To tylko chcieliśmy stwierdzić raz jeszcze, że cała prasa nauczycielska wszystkich obzów zgodnie potępiła metody działania naszych opozycjonistów. Pisaliśmy w Nr. 8 o entencjaacji „Głosu Nauczycielskiego” w tej sprawie. Inny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, jego Sekcji Szkolnictwa Średniego, „Ogniwo”, zamieszcza w Nr. 15 artykuł p. St. Drzewieckiego p. t. „Rozłam w T. N. S. W.”, który pisze m. inn. tak: „Tak wygląda taktyka opozycji krakowskiej, wobec której postawa każdego nauczyciela *może być tylko negatywna*” (podkreślenie nasze!)... Całe nastawienie opozycji wywołuje poważne wątpliwości, co do należytego zorientowania tych kolegów w istocie nowoczesnego ruchu zawodowego”.

A „Nauczyciel Polski”, organ Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, pisze w Nr. 6 w artykule „Szkodliwa robota”: „Sądzimy, że nauczycielstwo oceni należyście wartość zabiegów tych krakowskich apostołów rozproszkowania organizacji nauczycielskich i da im godną naukę, odwracając się od ich szkodliwej roboty”.

Vester.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.